

„Świecka szkoła” w Sejmie

2 września 2015

„Po raz pierwszy od dawna czujemy, że jest szansa na zmianę” – mówiła Nina Sankari ze stowarzyszenia im. Kazimierza Łyszczyńskiego, jedna z inicjatorek obywatelskiego projektu ustawy o zniesieniu finansowania lekcji religii z budżetu państwa.

Pod projektem o zmianie sposobu finansowania religii ze szkół podpisały się już tysiące osób w całej Polsce, podpisy wciąż są zbierane. W przeciwieństwie do postulatu całkowitego wyprowadzenia religii ze szkół, takie rozwiązanie nie jest sprzeczne z konkordatem, którego – jako ratyfikowanej umowy międzynarodowej – nie da się rozwiązać ustawą.

Wysłuchanie publiczne w sejmie na temat inicjatywy otworzyła wicemarszałkini Wanda Nowicka. Jej zdaniem wprowadzenie religii katolickiej do szkół 25 lat temu było złamaniem konstytucyjnej zasady rozdziału państwa i kościoła. „Chodzi nie tylko o katechezę, ale o całą obrzędowość religijno-katolicką, która stanowi istotę polskiej szkoły. Chodzi o uczestnictwo w mszach, w rekolekcjach, o to, że każda uroczystość – początku czy końca roku szkolnego – musi mieć element religijny, co kłóci się z ideą świeckiego państwa” – mówiła Nowicka. „Religia w szkole dzieli dzieci i młodzież na lepszych, którzy biorą udział w lekcjach religii i gorszych, których jest mniej, które się wyklucza, dla których nie ma miejsca ze względu na to, że nie uczestniczą w obrzędach religijnych” – stwierdziła. Przypomniała także, że rocznie wydaje się na katechezę 1,2 mld zł, którą to kwotę, jej zdaniem, należałoby przeznaczyć na szkolnych dentystów, opiekę medyczną czy dożywianie dzieci.

„W ciągu całego procesu nauczania jest w sumie więcej lekcji religii niż biologii, chemii i fizyki razem wziętych. Co więcej, religia jest obecna na wszystkich innych przedmiotach”

– mówiła z kolei Nina Sankari. Podawała konkretne przykłady – np. podręcznika do edukacji wczesnoszkolnej, z którego dzieci dowiadują się, że Jezus wstał z grobu i stale z nami chodzi, czy też do języka polskiego w IV klasie szkoły podstawowej, gdzie jako cechy dobrego człowieka podana jest „bezgrzeszność” czy „pobożność”, zaś złego „bezwstydnosc”. „Na lekcjach przyrody uczniowie uczą się, że naturę stworzył Bóg. Proszę wyobrazić sobie, jak w takich okolicznościach czuje się ateista” – mówiła działaczka. Przypomniała o sytuacji ze szkoły podstawowej w Lublinie, gdzie na stołówce wisi tablica z zasadami kulturalnego spożywania posiłków, gdzie na pierwszym miejscu wymieniona jest modlitwa przed posiłkiem. „Świeckość państwa, a dla świeckości państwa świecka szkoła jest rzeczą kardynalną, jest warunkiem funkcjonowania demokracji. Jeżeli tej świeckości nie ma, to prawa obywateli są naruszane; jeżeli dopuszcza się w systemie demokratycznym naruszanie praw obywateli ze względu na wiarę bądź bezwyznaniowość, to nie możemy mówić o państwie prawa.”

„Kiedy ten projekt znajdzie się przed obradami sejmu, politycy będą się musieli wreszcie zadeklarować, czy chcą, żeby pieniądze z naszych podatków wydawać na edukację, czy na wsparcie dla parafii i kościoła katolickiego” – mówił Leszek Jażdżewski z magazynu „Liberte!”. „Musimy się zastanowić, czy stać nas na to, żebyśmy tak dużo energii, pieniędzy i czasu przeznaczali na wspieranie istotnej, ale tylko jednej z wielu grup interesu, zamiast inwestować w nasze dzieci” – tłumaczył.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu